W poszukiwaniu piękna. IRiKO (Irena Kołodziej).

Irena „IRiKO” Kołodziej, Nature Untamed, olej na płótnie.

Katarzyna Szrodt

> O, piękno, błogosławieństwo: tylko was zebrałem
>
> Z życia, które było gorzkie i pomylone,
>
> Takie, w którym poznaje się swoje i cudze zło.
> (Czesław Miłosz)

Któż z nas nie poszukuje piękna, szczęścia, radości, lub chociaż nie tęskni za nimi? Trzy Gracje, boginie Wdzięku, Piękna i Radości, wielokrotnie przedstawiane przez artystów, ta grupa trzech kobiet fascynuje utrwaloną na wieki trójdzielnością, złożonością piękna i zarazem jego nieuchwytnością.

„Cóż wiesz o PIĘKNEM?”- pyta jeden z bohaterów „Promethidiona”: „ Kształtem jest miłości”. Aby piękno mogło zaistnieć, potrzebna jest miłość, którą można rozumieć jako uczucie, ale również jako talent dawania z siebie najlepszych wartości.

Starożytni nierozerwalnie łączyli sztukę z pięknem nazywając architekturę, rzeźbę, malarstwo, grafikę, muzykę, śpiew, poezję, taniec – sztukami pięknymi. W stosunku do architektury stworzono w Grecji klasyczne zasady symetrii, harmonii, umiaru

i równowagi, które uczyniły świątynie greckie cudem budownictwa i wzorcem dla przyszłych epok. W rzeźbie, Grecy stosowali zasadę idealizacji – posąg miał mieć idealne wymiary i proporcje, a rysy twarzy doskonalsze niż rzeczywiste. Tak stworzona idea piękna, które jest doskonalsze niż obraz rzeczywisty, łączyła się z teorią filozoficzną Platona, według której nasz świat jest jaskinią, człowiek zaś siedzi w ciemnym wnętrzu jaskini wokół ognia i widzi cienie ze świata istniejącego poza jaskinią. Nasz świat jest tylko niedoskonałym cieniem świata doskonałego, istniejącego poza nami. Starożytni nieustannie zastanawiali się nad tajemnicą świata, ideą człowieka, nad sacrum i profanum ludzkiego istnienia.

Dociekania nad istotą ludzką podjął, kilka wieków później, Diogenes uważając, że ciało ludzkie składa się z trzech części – części śmiertelnej, części boskiej-eterycznej, części powietrznej-mglistej. Czyli byłby w człowieku pierwiastek boski, metafizyczny predestynujący nas do wyższych przeżyć. Myśliciele i artyści nie zarzucili pytań i na przestrzeni wieków drążyli tajemnicę życia i piękna istniejącego w człowieku i poza nim, gdyż najbardziej pasjonujące są te pytania, na które nie umiemy odpowiedzieć jednoznacznie, bo przecież nie ma jednoznacznych odpowiedzi dotyczących sensu, wartości, piękna, szczęścia:

> Dzień taki szczęśliwy.

> Mgła opadła wcześnie, pracowałem w ogrodzie.
>
> Kolibry przystawały nad kwiatem kapryfolium.
>
> Nie było na ziemi rzeczy, którą chciałbym mieć.
>
> Nie znałem nikogo, komu warto byłoby zazdrościć.
>
> Co przydarzyło się złego, zapomniałem.
>
> Nie wstydziłem się myśleć, że byłem kim jestem.
>
> Nie czułem w ciele żadnego bólu.
>
> Prostując się, widziałem morze i żagle. (Cz. Miłosz, „Dar”)

Dużo i zarazem niewiele potrzeba, by doświadczyć chwili absolutnego szczęścia. Przeżycie piękna oferuje nam kontemplacja natury, jak również słuchanie muzyki:

> Muzyka przypomina nam,
>
> Czym jest miłość.
>
> Gdyby ktoś zapomniał
>
> Czym jest miłość,

> Niech słucha muzyki (Nieznany poeta japoński)

Spośród artystów plastyków, których twórczość cenię, do rozważań o pięknie i emocjach wyższych wybrałam dwójkę malarzy mieszkających w Toronto. Irena IRiKO Kołodziej i Kazimierz Głaz wytrwale, jak kapłani, służą pięknu, pozostając wiernymi odwiecznej idei poszukiwania w sztuce sensu, harmonii i wartości duchowych.

Irena „IRiKO” Kołodziej

IRENĘ IRiKO KOŁODZIEJ fascynują początki życia, tajemnica kosmosu, początki natury i człowieka. Wystawa artystki w Krakowie w 2011 roku nosiła tytuł „Space Alive” – tą żywą

przestrzenią jest otaczający nas świat i kosmos. Głęboko estetyczne obrazy IRiKO starają się oddać przestrzenność, powietrzność kosmosu, są wyobrażeniami artystki o początkach życia – pierwszy błysk światła, pierwszy kwiat, forma muszli stworzona w wirze energii. Przedstawienie energii kosmosu poprzez kolor, cienie, rozbłyski światła, pierzastość mgieł, wynika u artystki z poznania tematu, przemyśleń i głębokiej koncentracji, w jakiej, w ciągu kilkudziesięciu godzin powstaje obraz. Znakomite warsztatowo obrazy IRiKO, tworzone przez nakładanie kolejnych warstw farby i kolorów, dzięki czemu obraz osiąga głębię i świetlistość, przywodzą na myśl malarstwo holenderskie i barokowe nieba malowane przez Tiepola. Dzieła te odrywają nasze stopy i myśli od ziemi, w której jesteśmy uwięzieni, pokazując inne światy – fascynujące i możliwe.

> W XXI wieku przestrzeń kosmosu nie jest już martwą trójwymiarową przestrzenią, lecz zintegrowaną z wymiarem czasu gigantyczną, plastyczną strukturą, pulsującą zagadkowym życiem, strukturą spójną, logiczną i piękną, dążącą do harmonii i równowagi. (IRiKO)

Sztuka Ireny IRiKO Kołodziej pozwala na obcowanie z energią, z uniesieniem, marzeniem o innych światach, z mgłami i mgławicami gwiezdnymi. W obrazach artystki jest tajemnica kosmosu. Te obrazy mówią.

Spektakl teatralny poświęcony Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu na tle obrazów Ireny Kołodziej („Konstanty Ildefons Gałczyński. Liryka, satyra, Listy z fiołkiem”, reż. Maria Nowotarska, oprac. muz. Maciej Jaśkiewicz, premiera 7.02.1992, Hart House Uniwersytet w Toronto, Polsko-Kanadyjskie Towarzystwo Muzyczne, Salon Muzyki i Poezji).

Druga część artykułu Katarzyny Szrodt „W poszukiwaniu piękna”, tym razem pokazująca twórczość Kazimierza Głaza, ukaże się w środę 13 czerwca 2018 r.